

osobistego rozwoju życia duchowego. Dzięki szczególnym umiejętnościom i wiedzy ks. prof. S. Urbańskiego pozycja o charakterze teoretycznym może stać się (powtórzmy to jeszcze raz) praktycznym podręcznikiem życia du-

chowego każdego chrześcijanina. Jest ona również promocją polskiej teologii, która dzięki zaangażowaniu Autora jest tak pieczołowicie odkrywana i propagowana.

o. Andrzej Baran OFM Cap

**Thomas WÜNSCH, Konziliarismus und Polen Personen,  
Polityk und Programme aus Polen  
zur Verfassungsfrage der Kirche in der Zeit  
der mittelalterlichen Reformkonzilien,  
Paderbom, München, Wien, Zürich 1998  
(Konziliengeschichte, hrsg. von W. Brandmüller,  
Reihe B: Untersuchungen)**

Po drugim soborze watykańskim nastąpiło także większe zainteresowanie średniowiecznymi soborami. Dotyczy ono również udziału Polaków w tych soborach. Powstałe w kraju prace na ten temat są na ogół dobrze znane. Gorzej przedstawia się znajomość publikacji zagranicznych. Z nowszych opracowań wypada wymienić przynajmniej dwa artykuły Paula W. Knolla, profesora z University of Southern California w Los Ange-

les: *Poland as Antemurale christianitatis in the Late Middle Ages*, „Catholic Historical Review”, 60 (1974), s. 381–401, i *The University of Cracow and the Conciliar Movement*, w: *Rebirth, Reform and Resilience. Universities in Transition 1300–1700*, ed. J. M. Kittelson, P. J. Transue, Columbus 1984, s. 190–212. Już samo napisanie tych artykułów na uniwersytecie amerykańskim posiada doniosłe znaczenie.

Jeszcze większe jest ono, jeżeli zwróci się uwagę na to, że prof. Knoll w nich poruszył, sprawę Polski jako przedmurza chrześcijaństwa w późnym średniowieczu i koncyliaryzm powiązał z Uniwersytetem Krakowskim.

W 1998 roku ukazała się obszerna książka na temat koncyliaryzmu i Polski, którą napisał doktor habilitowany Thomas Wunsch, docent uniwersytetu w Konstancji. Liczy ona LXXXVII i 405 stron. Układ omawianej książki, którą Autor przedstawił jako rozprawę habilitacyjną, jest bardzo przejrzysty. Wynika to już z na początku umieszczonego spisu treści (s. V–VII). Po nim następuje krótka przedmowa (s. IX) i wykaz użytych skrótów (s. XI–XII). Z kolei dr Th. Wunsch zamieścił bardzo obszerną bibliografię na temat poruszonych, zagadnień związanych z późnośredniowiecznym koncyliaryzmem. Podzielił ją na źródła (s. XIII–XXIX) i literaturę pomocniczą (s. XXX–LXXXVII). W pierwszym przypadku wyróżnił źródła rękopiśmienne i drukowane. Przy tym uderzająca jest znajomość Autora obcych zbiorów rękopiśmiennych, zwłaszcza zaś polskich. Godny podziwu jest także zestaw źródeł drukowanych. Imponujący jest też wykaz literatury pomocniczej. W bibliografii w olbrzymim stop-

niu uwzględniono opracowania napisane w języku polskim. Wśród tych ostatnich zabrakło zaledwie kilka pozycji z 1998 roku, w którym omawiana książka ukazała się. Bogata zawartość bibliografii sprawia, że już z tego względu trzeba będzie często zaglądać do recenzowanej książki.

Obszerne wprowadzenie (s. 1–31) jest zarazem pierwszym rozdziałem omawianej książki. W nim dr Wunsch przedstawił dosyć wyczerpująco stan badań nad średniowiecznym koncyliaryzmem jako teorią, według której papież jest podporządkowany soborowi powszechnemu (s. 3–21). Zdaniem Autora w powojennych badaniach polskich istnieje specyficzny trójkąt: dzieje Uniwersytetu Krakowskiego – historia filozofii – historyczne dociekania nad koncyliaryzmem (s. 20). W podrzdziale o stanie źródeł dr Wunsch przedstawił materiały pochodzące z Polski i świadectwa służące: do oświetlenia kontekstu europejskiego (s. 22–27). Trzeci podrzdział wprowadzenia jest poświęcony metodyce (s. 27–31). W związku z tym Autor zwrócił m.in. uwagę na to, że w XV wieku Polskę z jednej strony można porównać z innymi krajami europejskimi, a z drugiej strony spełnia ona szczególną rolę wśród wschodnich krajów, co zaś znała-

zło swój wydzźwięk w koncyliaryzmie, który przejawiał się w różnych postaciach (kurialny, eklezjologiczny, demokratyczny, radykalny, umiarkowany). Zdaniem dr Wünscha to właśnie należy mieć na względzie, gdy omawia się dzieła Mateusza z Krakowa, Pawła Włodkowica z Brudzenia i krakowskie traktaty bazylejskie.

Drugi rozdział omawianej książki przedstawia tło historyczne, w którym Autor ukazał stanowisko Polski wobec wielkiej schizmy zachodniej i soborów reformatorskich pierwszej połowy XV wieku (s. 32–127). Jednocześnie doskonale naszkicował ramy polityczne i dyplomatyczne tych wydarzeń. Przedstawił także wiele sylwetek uczonych, którzy w tych sprawach brali większy lub mniejszy udział. Z tych, którzy przyszli z Pragi do Krakowa, osobne biogramy otrzymali Mateusz z Krakowa, Henryk z Bitterfeld, Jan Isner, Jan Stékna, Mikołaj Wigand, Bartłomiej z Jasła, Mikołaj z Pyzdr i Stanisław ze Skalbmierza. Mimo, że na soborze w Pizie ze strony polskiej brał udział m.in. biskup Piotr Wysz i chociaż rektor Uniwersytetu Krakowskiego wysłał 1 lutego 1409 roku pismo do ojców soborowych, to dr Wünsch doszedł do słusznego wniosku, że nie ma żadnych pozytywnych danych

o aktywnym udziale delegatów polskich na rzecz koncyliaryzmu. Trafna jest też ocena Autora odnośnie działalności Polaków na soborze w Konstancji twierdzi on, że ich bardziej interesowały sprawy polityczne związane z zakonem krzyżackim i satyrą Falkenberga, niż zagadnienia eklezjologiczne (s. 53). W związku z tym przedstawiono życiorysy Mikołaja Trąby, Jana Kropidły z Opola, Andrzeja Łaskarza, Jakuba Kurdwanowskiego, Pawła Włodkowica, Piotra Wolframa, Stefana z Pálec i Maurycego Rvački.

Gdy chodzi o Polaków, którzy troszczyli się o reformę Kościoła i mieli jakieś związki z soborem w Bazylei, to według dr. Wünscha liczba ich jest o wiele większa niż w poprzednich soborach: Franciszek z Brzegu, Mikołaj z Kozłowa, Mikołaj Lasocki, Stanisław Ciołek, Eliasz z Wąwelnicy, Jan Kanty, Tomasz ze Strzempin, Mateusz (powinno być: Maciej) z Łabiszyna, Grzegorz Cieniawa z Mysłowic, Jan Lutek z Brzezia, Sędziwój z Czechła, Jan z Ludziska, Jakub z Paradyza, Wawrzyniec Nueschin z Raciborza, Benedykt Hasse z Krakowa, Jan z Lgoty (Elgot) i Zbigniew Oleśnicki. Od tego ostatniego jako kanclerza państwa i uniwersytetu zależało najwięcej, jak kształtował się stosunek pozostałych osób do soboru

bazylejskiego. Dr Wünsch starał się wyjaśnić okoliczności, dlaczego Uniwersytet Krakowski podał się pod obediencję rzymską Mikołaja V dopiero 3 lipca 1449 roku, chociaż antypapież Feliks V ustąpił już 5 kwietnia, a sobór bazylejski zawiesił obrady 25 kwietnia tegoż roku. Przy tym Autor książki o koncyliaryzmie i Polsce rozpatrzył wiele ważkich zagadnień z historii Uniwersytetu Krakowskiego, polityki królewskiej i wskazał na niektóre plany krakowskiego biskupa. Od naświetlenia tych spraw historycznych zależała działalność teoretyczna. Dr Wünsch wyróżnił słusznie trzy fazy tej działalności: pierwsza z nich to okres schizmy wraz z soborem w Konstancji, druga faza to okres soboru w Konstancji i wreszcie czas soboru bazylejskiego.

Przedstawivszy skomplikowane tło historyczne, dr T. Wünsch zajął się problematyką w rozdziale trzecim, który jest zarazem najobszerniejszym w omawianej książce (s. 128–372). Pytanie, w jaki sposób sobór stoi ponad papieżem, znajduje się w centrum uwagi tego rozdziału. Aby je rozwiązać, Autor omawianej książki zajął się najpierw koncepcją Kościoła soborów w Konstancji (Stefan z Pálec, Paweł Włodkowic) i Bazylei (Jan z Lgoty, Wawrzyniec z Raciborza, Tomasz ze

Strzempina). W kolejnym podrozdziale dr Wünsch pokazał rozwój idei supremacji koncyliarystycznej nad papieżem, przedstawiając kolejno naukę o korporacji (*congregatio fidelium*), sprawę dwóch postaci Kościoła (*corpus Christi mysticum* i *corpus politicum*), teorię reprezentacji, tradycję soborową i wydane w Konstancji dekrety „*Haec sannta*” i „*Frequens*”. Przy rozstrzygnięciu tych zagadnień Autor starał się pokazać proces, który prowadzi z jednej strony do zmniejszenia pełni władzy kościelnej papieża (*plenitudo potestatis*), a z drugiej do wzrostu kompetencji soboru, który może papieża-heretyka pozbawić urzędu i przeprowadzić całościową reformę Kościoła. Wskazał przy tym na zmianę, jaka zaszła w eklezjologii: o ile w czasie schizmy aż do soborów w Pizie i Konstancji teza o wyższości soboru służyła do usunięcia trudnej sytuacji w Kościele, o tyle podczas soboru bazylejskiego, który był swego rodzaju parlamentem kościelnym (*congregatio fidelium* i *concordia nationum*), usiłowano na jej podstawie przeprowadzić rewizję średniowiecznych ustaw Kościoła. W związku z tym doszło do ustalenia pewnej równowagi pomiędzy zasadą monarchizmu i współudziału innych grup w Kościele.

Charakterystyczną cechą bazylijskiego koncyliaryzmu był konstytucjonalizm, względnie parlamentaryzm. Za ojca polskiej idei koncyliarystycznej Th. Wünsch uważa Mateusza z Krakowa, który domagał się reformy Kościoła i krytykował uprawianie symonii, upadek obyczajów i korupcję wśród kleru. W ślad za nim poszedł autor *Speculum aureum*, który nie jest wszakże identyfikowany z Piotrem Wyszem, lecz tradycyjnie z Pawłem Włodkowicem z Brudzenia, krytykiem papieża i reformatorem Kościoła. Żadnego z nich dr Wünsch nie uważa za koncyliarystę. Słusznie także twierdzi, że nie podważali oni monarchizmu papieskiego. Przez przypisanie *Speculum aureum* Pawłowi Włodkowicowi blado wyszły ogromne zasługi biskupa Piotra Wysza, który – moim zdaniem – był przywódcą polskiego ruchu reformatorskiego na początku XV wieku.

Czwarty rozdział (s. 372–380) przedstawia bilans dotychczasowych wywodów Autora omawianej książki. Wśród nich na uwagę zasługuje podkreślenie, że od soboru w Pizie w 1409 roku aż do soboru bazylijskiego w 1449 roku zauważalny jest wzrost zainteresowania ideą koncyliarystyczną i że w jej teoretycznych sformułowaniach znaczącą rolę odegrał

Uniwersytet Krakowski. Na powstanie tej idei nie miały wpływu czeskie piśmiennictwo reformatorskie. Koncyliaryzm w czystej postaci trwał w Polsce krótko (1439–1449) i jego teoretyczne podstawy opracowali tacy krakowscy teolodzy, jak Jakub z Paradżyza, Wawrzyniec z Raciborza, Benedykt Hesse i kanonista Jan z Łgoty. Na podstawie ich traktatów stanowisko całego Uniwersytetu Krakowskiego przedstawił doktor dekretów i bakalarz biblijny Tomasz ze Strzempina na przełomie 1440 i 1441 roku. Innym torem biegną polityka polskich królów: Władysław Jagiełło przeszedł w 1409 roku od rzymskiej do koncyliarystycznej oboediencji pizańskiego papieża, Władysław Warneńczyk oscylował zaś pomiędzy Rzymem i soborem bazylijskim, Kazimierz Jagiellończyk natomiast zajmował ściśle rzymskie stanowisko.

Piąty rozdział (s. 381–386) jest poświęcony dalszemu życiu koncyliaryzmu w Polsce. Jego idea jako zjawisko eklezjologiczne, po 1449 roku, nie posiadała większego znaczenia. Swoisty odzew znalazła ona w pismach politycznych doktora obojga praw Jana Ostroroga i Andrzeja Frycza Modrzewskiego. W szóstym i ostatnim rozdziale (s. 387–395) dr Wünsch podał przegląd rękopisów

z kanonistyki z czasu koncyliaryzmu w XV wieku w Polsce. Są one bowiem świadectwem znajomości tych dzieł u ówczesnych uczonych polskich. Trzy skorowidze (s. 397–405) zamykają recenzowaną książkę o koncyliaryzmie i Polsce. Dr hab. Th. Wünsch, pisząc książkę o późnośredniowiecznym koncyliaryzmie, oparł się na szerokiej bazie źródłowej, którą dostatecznie zgłębił i dobrze zinterpretował przy bardzo szerokim wykorzystaniu literatury pomocniczej napisanej w różnych językach, w tym także polskim, dotyczącej bezpośrednio i pośrednio opracowywanego tematu. Dzięki temu wnikliwe wywody Autora są oparte na dobrych podstawach. Prezentacja treści książki jest rzetelna i wyważona. Dominuje

w niej wykład pozytywny i dbałość o dokładność nawet w drobnych szczegółach. Dzięki temu dr hab. Thomas Wünsch przedstawił wspaniałe dzieło o dużych walorach naukowych o koncyliaryzmie europejskim w ogólności, a polskim w szczególności. Przystępny wykład poruszanej problematyki koncyliarystycznej sprawi, że do omawianej książki sięgną nie tylko mediewiści, lecz także inne osoby, które będą chciały bliżej poznać średniowieczną troskę o naprawę ówczesnych bolączek Kościoła, które w jego długiej historii w każdym wieku są inne. Znacomie opracowaną książkę, w pięknej szacie graficznej, wydało zasłużone wydawnictwo Ferdinanda Schöningh.

Mieczysław Markowski (Kraków-Warszawa)

### **Teologia on-line czyli Internet na usługach teologii**

Pod koniec XX wieku nie trzeba wyjaśniać, co to jest Internet, światowa pajęczyna (world wide web, w skrócie www), sieć komputerowa itp. Jednakże chciałbym,

zaczynając cykl „Teologia on-line”, kilka słów poświęcić tym właśnie podstawowym pojęciom związanym z siecią komputerową, która otacza nasz glob.